

21 rocznica utworzenia WOP

Święto strażników granic

10 czerwca 1965 r. mija 21 lat od dnia, kiedy zgodnie z rozkazem naczelnego dowódcy Wojska Polskiego, powracając z frontu do kraju II Armia WP objęła służbę na zachodniej i południowo-zachodniej granicy Polski. I choć Wojska Ochrony Pogranicza zostały utworzone nieco później, (13 września 1945 r.) to żołnierze WOP obchodzą jako swoje święto dzień 10 czerwca, ponieważ Wojska Ochrony Pogranicza nawiązują do bojowych tradycji jednostek, z których zostały utworzone.

W ciągu minionych lat żołnierze WOP przerwali zbrodniczą karierę wielu łotrzyków

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Żołnierze!

21 lat temu, 10 czerwca 1945 r. — niemal bezpośrednio po zakończeniu działań wojennych — oddziały I i II Armii Wojska Polskiego objęły straż na zachodnich rubieżach kraju, nad Odrą i Nysą Łużycką. Dzień ten obchodzimy jako święto Wojsk Ochrony Pogranicza, formacji, która podejmując dorobek i doświadczenia frontowych jednostek, przystąpiła do wypełniania szaczonego obowiązku — czuwania nad całością i nienaruszalnością ojczyści granic oraz spokojem i bezpieczeństwem ludności mieszkającej na terenach nadgranicznych.

W ciągu tych 21 lat żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza ofiarnie i skutecznie wykonywali trudne zadania ochrony granic PRL. Stojąc na straży pokojowej pracy narodu, zwalczając przestępczość graniczną, podnosząc nieustannie poziom wyszkolenia i gotowości bojowej jednostek, aktywnie uczestniczyli również we wszystkich kampaniach społeczno-politycznych, dając wyraz gorącemu umiłowaniu ojczyźnego kraju, oddania dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — kierowniczej siły politycznej narodu zjednoczonego we Francji Jedności oraz wierności władzy ludowej.

Wojska Ochrony Pogranicza wypełniając nadal trudne i złożone obowiązki ochrony granicy państwa, stanowią obecnie, wraz z Wojskami Obrony Wewnętrznej, trzon lądowej obrony terytorium kraju i odgrywają ważną rolę w jednolitym systemie ludowej obronności PRL. Zacieśniając systematycznie więź i pogłębiając współdziałanie z innymi ogniwami tego systemu przyczyniają się do dalszego umacniania zwartości bojowej naszych sił zbrojnych, służą tym samym sprawie budownictwa socjalistycznego i wnoszą istotny wkład w pomnażanie dorobku tysiącletnich dzieł naszego państwa.

Żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza!

W dniu waszego święta pozdrawiam serdecznie wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców WOP i życzę im dalszych osiągnięć w wypełnianiu szacownych zadań ochrony granicy państwa, w służbie dla naszej ludowej ojczyzny.

Pozdrawiam również wszystkich żołnierzy rezerwy Wojsk Ochrony Pogranicza, pracowników cywilnych, rodzinny kadry zawodowej oraz organizacje i instytucje współpracujące z jednostkami WOP.

Minister Obrony Narodowej
MARIAN SPYCHALSKI
Marszałek Polski

Podróże R. Kennedy'ego

Jak donosi Agencja Reutersa senator Robert Kennedy zakończył w środę czterodniową wizytę w Republice Południowoafrykańskiej. W czwartek 9 bm. odleciał on do stolicy Tanzanii, Dar es Saalam. Przeprowadzi on rozmowy z prezydentem Tanzanii, Juliussem Nyerere.

W środę R. Kennedy wygłosił przemówienie na Uniwersytecie Witwatersrand. W wystąpieniu tym nawoływał on do otwartego dialogu między Afryką Południową a resztą świata. Zebrani studenci zgłosili mu entuzjastyczne owacje.

Odnówić prenumeratę „Głosu“

na III kwartał (37,50 zł.) lub na kolejne dwa kwartały br. można tylko do 10 czerwca w „RUCHU“ lub do 15 czerwca przez pocztę.

W razie przerwania prenumeraty, nie można jej później odnawiać.

przestępców m. in. tej rangi szpiegów, jakimi byli: Adolf Machura, Hans Langvoigt, Joachim Schak, Adam Boryczko, Karol Kajzer.

Wysiłek żołnierzy WOP zmierzający do zapewnienia nienaruszalności granicy państwa i umocnienia ludowej obronności nie ogranicza się jedynie do problemów czysto wojskowego charakteru. Od czasu swego istnienia WOP współpracuje ściśle na różnych płaszczyznach z ludnością cywilną pogranicza.

Ścisła więź żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza z mieszkańcami pogranicza, ich aktywny udział w życiu społecznym i politycznym sprawia, że ludność cywilna darzy WOP-istów szczerą sympatią i aktywnie pomaga im w ochronie granicy państwa. (PAP)

20 czerwca br. de Gaulle jedzie do Moskwy

Jak donosi agencja TASS, w Moskwie podano do wiadomości, że prezydent Francji Charles de Gaulle przybędzie z oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego 20 czerwca br. De Gaulle odwiedzi Moskwę, Nowosybirsk, Leningrad, Kijów i Wołgograd. (PAP)

Polsko-duńskie spotkanie „Okrągłego Stołu“ w Wolsztynie

W Wolsztynie rozpoczęło się 9 bm. polsko-duńskie spotkanie „Okrągłego Stołu“.

Tematem spotkania są sprawy bezpieczeństwa i odprężenia w Europie oraz stan i perspektywy rozwoju stosunków ekonomicznych i naukowych między państwami o różnych systemach społeczno-ekonomicznych z uw-

zględnieniem stosunków polsko-duńskich.

Delegacji duńskiej przewodniczy członek parlamentu b. minister, przewodniczący duńskiego stowarzyszenia polityki zagranicznej, Per Federspiel. Na czele delegacji polskiej stoi poseł dr Adam Kruczkowski, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych.

Spotkanie otworzył przewodniczący delegacji polskiej — dr Adam Kruczkowski. Następnie zostały odczytane adresy powitalne skierowane do uczestników spotkania przez ministrów spraw zagranicznych Polski i Danii: Adama Rapackiego i Per Haekkerupa. Dyskusję zgaśli przewodniczący delegacji polskiej i duńskiej. Spotkanie potrwa trzy dni i zakończy się 11 bm. (PAP)

Francja a NATO

Oświadczenie rzecznika francuskiego

Rząd francuski uważa, że „proces rozwija się normalnie a jego partnerzy w przemyśle atlantyckim przystosują się do decyzji Francji dotyczących jej wystąpienia z NATO” — powiedział sekretarz stanu do spraw informacji von Bourges po posiedzeniu gabinetu francuskiego, na którym minister spraw zagranicznych Couve de Murville złożył sprawozdanie z przebiegu sesji rady NATO w Brukseli.

Bourges wyjaśnił, że partnerzy Francji muszą zastosować się do decyzji francuskich w trzech dziedzinach:

- stacjonowania obcych wojsk na terytorium Francji;
- stacjonowania wojsk francuskich na terenie NRF;
- uczestnictwa Francji w przemyśle. Bourges oświadczył, że w Brukseli postanowiono, iż jeśli chodzi o warunki i rolę wojsk francuskich na terenie NRF, posiedzenie stałej rady NATO omówi ma zasady i wytyczne tego problemu. (PAP)



Rok XXII
Wyd. A

Poznań
piątek, 10. VI. 1966

Cena 50 gr
Nr 136 [6943]

Odsłonięcie Pomnika Czynu Zbrojnego GL i AL

Przemówienie I. Logi-Sowińskiego w Polichnie

W Polichnie koło Piotrkowa — miejscu, gdzie w czerwcu 1942 roku oddział Gwardii Ludowej dowodzony przez „Małego Franka” — Franciszka Zubrzyckiego stoczył swoją pierwszą, krwawą, bitwę z najeźdźcą hitlerowskim — odbyła się w czwartek wielka manifestacja ludności ziem łódzkich, w czasie której odsłonięto pomnik „czynu zbrojnego GL i AL“.

Na skraju lasu, będącego przed 24 laty terenem zmagani partyzanckich, zgromadziła się przeszło 35-tysięczna rzesza społeczeństwa — b. partyzanci i kombatanci II wojny światowej, młodzież ZMS, ZMW i ZHP, mieszkańcy okolicznych miast i wsi. Przybyli tu również — członek Biura Politycznego KC PZPR Ignacy Loga-Sowiński, wicepremier Zenon Nowak, sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki, minister spraw wewnętrznych, przewodniczący ZG ZBoWiD — Mieczysław Moczar, wice-minister obrony narodowej — gen. dyw. Grzegorz Korczyński, generałica, przedstawiciele wojewódzkich i łódzkich władz partyjnych i państwowych z I sekretarzami KW i KŁ PZPR — Stefanem Jędrzyczką i Józefem Spychalskim oraz posłowie ziem łódzkich.

Obecny był ambasador ZSRR w Polsce — Awierkij Aristow oraz bawiący w woj. łódzkim delegacja ziem smoleńskich.

Uroczystość rozpoczął raport dowódcy kompanii honorowej WF złożony gen. dyw. G. Korczyńskiemu.

Następnie głos zabrał I sekretarz KW PZPR w Łodzi — Stefan Jędrzyczek, który przypomniał szlak bitewny gwardzistów „Małego Franka” a zwłaszcza pierwszą, bohaterską bitwę pod Polichnem.

Z wielką uwagą wysłuchali zgromadzeni przemówienia I. Logi-Sowińskiego.

Powiedział on m. in.: „Pomnik ten został wystawiony całemu polskiemu czynowi partyzanckiemu, wszystkim żołnierzom podziemnego frontu walki przeciw hitlerowskiej okupacji, o Polskę wolną, niepodległą i sprawiedliwą. Zbudowaliśmy ten pomnik, by oddać należną część każdej kropli krwi, przelanej na polskiej ziemi w dobrej, ojczyńskiej sprawie.

Mamy prawo patrzeć z ufnością w przyszłość własną, w przyszłość naszych dzieci. Ale mamy równocześnie obowiązki patrzeć czujnie. Ten właśnie pomnik partyzancki

Dokończenie na str. 2

part. part. part.

Przeegraliśmy z Brazylią tylko różnicą jednej bramki

Drugi występ naszych piłkarzy za oceanem zakończył się także porażką. W Rio de Janeiro reprezentacja Polski przegrała z drużyną mistrzów świata — Brazylią 1:2 (0:2). Przegrana różnicą jednej bramki ze znakomitym zespołem brazylijskim, w szeregach którego występowali Carrinha i Pele, nie przynosi ujemny naszym reprezentantom.

Mecz odbył się w środę wieczorem przy świetle elektrycznym.

Przez pierwszy kwadrans nasze formacje defensywne odpierały ataki Brazylijczyków. O przegranej zadecydowała fatalna 25 minuta, w której padły dwie bramki. Po świetnym zagranu całego ataku Parana podał piłkę z lewego skrzydła do środka, a naddążający Silva zdobył bramkę głową. Na trybunach zerwała się burza oklasków. Było to bowiem efektowne zagranie, godne mistrzów świata. Polacy byli wyraźnie speszzeni utratą bramki. Ledwie piłka znalazła się na środku boiska, a Szeja znowu musiał interweniować. Tym razem nie bez winy był Winkler. Zwlekał z

...Już wkrótce kolejny doroczny konkurs targowy EKSPOZYCJI NRD I GŁOSU
*
Atrakcyjne nagrody

podaniem i Garrinha sprytnie odebrał mu piłkę. Potem minął jednego z naszych obrońców i zdobył drugiego gola dla Brazylii. Gospodarze prowadzili 2:0.

W drugiej połowie spotkania gra była chwilami równorzędna. Nasi trzej napastnicy coraz częściej gościli pod bramką Mangi. Najstarszy zawodnik w polskiej drużynie — Liberda sprawiał najwięcej kłopotu brazylijskim obrońcom. Walczył z dużą ambicją, był szybki i próbował solowych rajdów. W 57 min. jeden z jego przebojów zakończył się zdobyciem bramki. Tak więc podobnie jak w pierwszym meczu na terenie Brazylii, i tym razem honorowy punkt padł ze strzału weterana — Liberdy.

Spotkanie prowadził P. Archie Webster (Szkocja).

W przedmecz Brazylii II pokonała Peru 3:1 (2:0). (PAP)

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim przedownik ligi ZSRR Dynamo Kijów uległ po ciekawej grze Górnikowi Zabrze 2:3 (1:1). Bramki strzelili: dla zwycięzców — Siomianin w 33 min. z rzutu karnego, Pol w 50 min. i Musiałek w 53 min., dla pokonanych — Biłba w 42 min. i Puzacz w 79 min. Sędziował Kania z Katowic.

Pozostałe wiadomości sportowe zamieszczamy na str. 6.

Przedownik ligi ZSRR pokonany w Zabrzu

W towarzyskim spotkaniu piłkarskim przedownik ligi ZSRR Dynamo Kijów uległ po ciekawej grze Górnikowi Zabrze 2:3 (1:1). Bramki strzelili: dla zwycięzców — Siomianin w 33 min. z rzutu karnego, Pol w 50 min. i Musiałek w 53 min., dla pokonanych — Biłba w 42 min. i Puzacz w 79 min. Sędziował Kania z Katowic.

Pozostałe wiadomości sportowe zamieszczamy na str. 6.

...Już wkrótce kolejny doroczny konkurs targowy EKSPOZYCJI NRD I GŁOSU
*
Atrakcyjne nagrody

Uroczystości święta Bożego Ciała

W czwartek, w wielu miejscowościach w kraju odbyły się uroczystości kościelne święta Bożego Ciała. W Warszawie procesja, w której obok wiernych wzięło udział liczne duchowieństwo, wyruszyła z katedry na Starym Mieście i przeszła Krakowskim Przedmieściem do kościoła oo. Karmelitów, a następnie św. Anny, gdzie były wzniesione ołtarze. W procesji uczestniczyli Polacy z zagranicy, przebywający obecnie w kraju.

Podobny przebieg miały uroczystości w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu, Białymostku, Lublinie. Procesje w Łowiczu, w Piekarach Śląskich, Zbąszczyńcu odznaczały się jak zwykle barwnością regionalnych strojów. W Bydgoszczy na procesji, która wyruszyła z najstarszego kościoła bydgoskiego — średniowiecznej fary, byli obecni bawiący u swych rodzin Polacy ze Stanów Zjednoczonych i NRF. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO

Radziecka delegacja na sesję SRP

Na sesję Światowej Rady Pokoju, która rozpocznie się w poniedziałek 13 czerwca w Genewie, Radziecki Komitet Obrońców Pokoju wysłał delegację pod przewodnictwem Aleksandra Korniejczuka, członka prezydium SRP. W skład delegacji wchodzi m. in. pisarze Borys Polewoj, Mikołaj Tichonow, Ila Erenburg oraz metropolita Krutycy i Kołomijski.

Krwawe zajścia w Boliwii

Ze stolicy Boliwii La Paz donoszą, że w mieście Oruro doszło w środę do starć między studentami a policją. Jedna osoba zginęła, 9 odniosło rany, a dziesiątki osób jest kontuzjowanych.

Powodem zamieszek był wiec przedwyborczy z udziałem kandydata junty wojskowej na prezydenta w mających się odbyć 3 lipca br. wyborach, generała Barrientosa. Studenci urządzili demonstrację przeciwko polityce junty. Wywiązała się walka między zwolennikami junty a policją a studentami.

Eksperymenty egzaminacyjne na uniwersytetach

Tegoroczne egzaminy wstępne na wyższe uczelnie, które rozpoczyna się 2 lipca, nie wszędzie będą przebiegać jednakowo. Niektóre szkoły akademickie będą kontynuowały eksperymenty, zapoczątkowane już w ub. roku. Oprócz paru kierunków w WSR-ach, gdzie niezależnie od egzaminu kandydaci na studia będą musieli przejść w lecie praktykę produkcyjną, także dwa wydziały uniwersyteckie organizują egzaminy o odrębnym charakterze.

Otóż dla kandydatów na biologię na Uniwersytecie Poznańskim przygotowuje się specjal-

nie dobrany zestaw pytań, tak do egzaminu pisemnego, jak i ustnego. Podobnie jak w ub. roku mają one charakter testowy. Maturzyści otrzymują do rozwiązania nie tylko zadania teoretyczne, ale także muszą się wykazać dużym zasobem praktycznej wiedzy w zakresie botaniki i biologii.

Na Uniwersytecie Warszawskim kandydaci na matematykę także będą zdawać egzamin, wprowadzony eksperymentalnie już przed rokiem. Charakter jego jest podobny do egzaminów na biologię w Poznaniu. Młodzież otrzymuje 4 zadania, z których tylko 2 zawierają treść z zakresu szkoły średniej. Natomiast pozostałe 2 zadania wymagają już

większej wiedzy matematycznej. Dla ułatwienia ich rozwiązania kandydaci jeszcze przed egzaminem wysłuchują wykładu, który zapoznaje ich z tą problematyką.

Próby eksperymentowania przy egzaminach wstępnych na studia podejmuje się jeszcze dość nieśmiało, wiele uczelni stroni od tego rodzaju nowości. W każdym razie pierwsze „jaskółki” ułatwiają uczelniom, podejmującym takie próby, przeprowadzenie selekcji oraz są atutem dla młodzieży dobrze przygotowanej (PAP)

Meredith zapowiada dalszą „pielgrzymkę przeciw strachowi”

Przywódcą Murzynów amerykańskich, James Meredith, który został zraniony w stanie Missisipi przez białego rasistę, przebywa obecnie w swym na wojorskim mieszkaniu. W dal szym ciągu nie czuje się dobrze, ale oświadcza, że powróci na południe Stanów Zjednoczonych, by kontynuować swą „pielgrzymkę przeciwko strachowi”. Meredith zapowiada przyłączenie się do Martina Luthera Kinga i innych bojowników o prawa obywatelskie, którzy kontynuują rozpozęty przez niego marsz.

PAP

Kłopoty Amerykanów w Hue

Buddyści nadal protestują przeciw juncie

Agencja Reutera donosi z Hue, że w czwartek konwój amerykańskich 130 pojazdów wojskowych po raz drugi nie mógł przejechać przez to miasto napotykać na drodze żywą barierę wyznawców buddyjskich. Wierni buddyjscy protestują w ten sposób przeciwko popieraniu przez rząd amerykański rządzącej junty południowego Wietnamu. Konwój amerykański zmuszony był zawrócić.

Dostojnik buddyjski Thich Tri Quang rozpoczął w czwartek w Hue drugi dzień strajku głodowego. Na głównej ulicy biegnącej przez Hue nadal przebywają buddyści ze swymi ołtarzami domowymi.

W innej depeszy Reuter informuje z Sajgonu, że rządząca junta południowowietnamska mianowała w czwartek nowego dowódcę wojsk piechoty morskiej w okręgu wojskowym Sajgonu. Został nim 34-letni generał, buddysta, Le Nguyen Khang na miejsce generała Nguyen Bao Tri.

Wojskowy rzecznik USA w Sajgonie zakomunikował, że w ub. tygodniu w walkach w Pld. Wietnamie zginęło 109 żołnierzy amerykańskich. Z dalszych informacji rzecznika wynika, że w sobotę Amerykanie dokonali nowych pirackich nalotów na północny Wietnam. Lotnictwo USA atakowało cele w pobliżu Dong Hoi oraz przełęcz Mu Gia w pobliżu granicy laotańskiej.

KOMENTARZ „PRAWDY”

Dziennik „Prawda” zamieścił w czwartek artykuł poświęcony sytuacji w Wietnamie. Wyraża się w nim przekonanie, że słuszną sprawą narodu wietnamskiego jest triumfuje.

W artykule stwierdza się, że pomoc ZSRR dla narodu wietnamskiego „ma skuteczną i konkretny charakter. Odpowiada ona potrzebom i życzeniom bratniej Demokratycznej Republiki Wietnamu.

PAP

Niepokojący stan inwestycji szkół wyższych

Wyższe uczelnie potrzebują stale nowych sal wykładowych, gabinetów i pracowni, domów studenckich i stołówek. Corocznie majątek szkolnictwa wyższego wzbogaca się kosztem setek milionów złotych. Jednak nie zawsze pieniądze przeznaczone na ten cel są właściwie wykorzystane. Obecnie np. realizacja inwestycji tegorocznych przebiega wyjątkowo niepokojąco. Do końca maja wykonano zaledwie 25,4 proc. planu rocznego. Stosunkowo najlepiej wywiązują się ze swych zadań budowniczowie obiektów uczelnianych w Krakowie, którzy wykonali już blisko 45 proc. zleconych im prac oraz w Olsztynie (ponad 40 proc.). Na warszawskich budowach zrealizowano w tym czasie 29 proc. planu, w Toruniu — 21 proc., a we Wrocławiu — 17 proc. i w Gliwicach — 14,1 proc.)

Ten alarmujący stan nie jest niespodzianką. Od dłuższego już czasu budownictwo obiektów dla wyższych uczelni przeżywa trudny okres. Np. ostatni rok był pod tym względem najgorszy z całego minionego 5-lecia. (PAP)

Strajk w Tarasonie

Tysiąc robotników zatrudnionych w fabryce dywanów w Tarasonie (Hiszpania) przerwało pracę na znak protestu przeciwko decyzji dyrekcji fabryki, która postanowiła zamknąć przedsiębiorstwo wskutek trudności natury gospodarczej. Dziennik „l'Humanite” z 9 bm. pisze, że jeśli nie znajdzie się wyjścia z tej sytuacji to miasto Tarasona, którego główną część mieszkańców żyje z pracy z fabryce, może zniknąć z mapy Hiszpanii. (PAP)

Odsłonięcie pomnika w Polichnie

Dokończenie ze str. 1

surowo przypomina o obowiązku czujności wobec wrogów pokoju, wrogów socjalizmu, wrogów Polski. Przypomina także o najwyższej wartości — nienaruszalnej jedności narodu, tej jedności, która wyrosła z lat narodowej walki o wolność i z lat ogólnonarodowego trudu nad zbudowaniem dzisiejszego dobroku Polski.

Chcemy, by pomnik czynu gwardzysty ludowego uczył młode pokolenia Polaków czci i szacunku dla krwi ojców przelanej w świętej walce o wolność i sprawiedliwość. By uczył wchodzące w życie zastępy młodzieży zrozumienia, jak wysoką ceną okupiony został nasz dzień dzisiejszy. By uczył je odwagi, godności, ukochania ziemi ojczystej, gotowości stanięcia zawsze w jej obronie.

Cześć pamięci poległych. Narodźcie się, skupiony wokół Partii i Frontu Jedności Narodu, zrealizujcie do końca ich testament — zbudowania Polski socjalistycznej, Polski dobrobytu dla jej wszystkich obywateli.

Po przemówieniu I. Logi-Sowińskiego sylwetkę bohatera „Małego Franka” narysował jego bliski kolega szkolny i towarzyszy walki — gen. dyw. G. Korczyński. Zwracając się z apelem do młodzieży Wiceminister Obrony Narodowej podkreślił, iż młode pokolenie Polski Ludowej powinno wcielać w życie idee, o które walczyli i ginęli żołnierze i partyzanci.

Następuje kulminacyjny moment uroczystości. I. Loga-Sowiński dokonuje odsłonięcia pomnika, który w kształcie białego miecza góruje wysoko nad ścianą lasu. U rejonu widnieją symbole GL i AL.

Opodal odłonięta zostaje również tablica pamiątkowa z wrytymi datami i miejscami, gdzie partyzanci GL i AL stoczyli największe bitwy.

Rozlegają się słowa ślubowania młodzieży, która przyrzeka krocząc śladami najlepszych synów ojczyzny — bohaterów partyzantów.

Uroczystość zakończyło wielkie widowisko plenerowe pt. „Ballada partyzancka”, osnute na motywach powieści „Barwy walki” — M. Moczara.

Z miejsca manifestacji wyruszyły śladami walk partyzanckich zmotoryzowane sztafety LOK. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Błażewicz.

Oświadczenie Biura Politycznego KC KP Niemiec

Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Niemiec w swym oświadczeniu o wynikach doradczego zjazdu SPD podkreśla, że „zapewnienie pokoju, stworzenie gwarancji aby z terytorium NRF nie rozpoczęła się nowa wojna, obrona demokracji i interesów socjalnych wymagają współpracy komunistów i socjaldemokratów oraz stworzenia jedności działania klasy robotniczej”.

Biuro Polityczne stwierdza, że większość delegatów zjazdu postanowiła kontynuować prowadzoną przez grupę Wehnera, Erlera i Schmidta wspólną politykę z rządzącą partią CDU.

Rząd brytyjski debatuje nad strajkiem marynarzy

Premier rządu brytyjskiego, Harold Wilson, debatował w czwartek z członkami swego gabinetu nad możliwością zakończenia strajku marynarzy brytyjskich, który trwa już od 4 tygodni. Korespondent Agencji Reutera, stwierdza, powołując się na źródła dobrze poinformowane, że Wilson jest nadal przekonany, iż ostateczne rozstrzygnięcie sporu między marynarzami, a armatorami nie powinno przeszkodzić realizacji polityki rządowej, której celem jest utrzymanie wzrostu płac na poziomie 3,5 proc. rocznie. Premier brytyjski jest zdania, że straty, jakie powoduje w gospodarce strajk marynarzy, są lepsze niż zaspokojenie żądań strajkujących. Premier obawia się, że spełnienie postulatów marynarzy może spowodować, iż z podobnymi żądaniami wystąpią pracownicy innych gałęzi przemysłu. (PAP)

Wystąpienia kongresmanów amerykańskich w obronie praw Murzynów

Grupa kongresmanów wezwała rząd Stanów Zjednoczonych by aktywnie ingerował w sprawę obrony praw wyborczych Murzynów w stanach południowych.

Kongresman John Coners, demokrat z Michigan odwieździł 7 bm. wraz z grupą 5 członków Izby Reprezentantów stan Missisipi, gdzie dokonano zamachu na Jamesa Mereditha. Oświadczył on, że ustawa o prawach wyborczych stosowana jest tam w stopniu minimalnym. „Jeśli wszystko będzie szło w takim tempie — oświadczył on na konferencji prasowej — to być może za 25 lat wszyscy Murzyni wezmą udział w wyborach”.

Kongresman Teodor Cooperman, republikanin ze stanu Nowy Jork oświadczył, że w tym czasie, kiedy potrzebna jest zdecydowana akcja, ministerstwo sprawiedliwości bierze udział w wyprawie ustawę wyborczą.

Pozostali członkowie wspomnianej wyżej grupy przyznali, iż strach jest zasadniczą przyczyną, która skłania wielu Murzynów do wstrzymywania się od udziału w wyborach. (PAP)

Warszawa otrzyma wielkomiejskie centrum handlowe

Warszawa doczeka się wreszcie handlowego centrum, jakiego dotychczas nie miała. W najbliższych latach w okolicach Pałacu Kultury i Nauki powstanie reprezentacyjna dzielnica handlowa, zaopatrująca stołeczną klientelę, a także 200 tys. osób przyjeżdżających codziennie na dworce główny i śródmiejski.

Najważniejszym punktem handlowego śródmieścia będzie — największy w kraju — Główny Dom Towarowy na ścianie wschodniej ul. Marszałkowskiej. Pod względem obrotów ma przewyższyć dwukrotnie znany w kraju CDT. Dużym obiektem będzie też „Sezam” — spółdzielczy dom towarowy, oferujący artykuły spożywcze i gospodarstwa domowego. Do my towarowe na ścianie wschodniej obsłużą dziennie 100 tys. klientów, w tym 30 proc. przyjeżdżających.

Drugim ośrodkiem handlowego centrum będzie 30 placówek, budowanych w osiedlu za Żelazną Bramą. (PAP)

Biennale grafiki i plakatu

Czerwcowe wydarzenia plastyczne

Tegoroczny czerwiec upływa pod znakiem dwóch poważnych wydarzeń w życiu artystycznym kraju. 13 bm. w Warszawie otwarte zostanie I Międzynarodowe Biennale Plakatu, a 16 bm. w Krakowie I Międzynarodowe Biennale Grafiki. O tych dwóch po raz pierwszy organizowanych w Polsce stałych imprezach plastycznych rozmawiamy z prezesem Związku Polskich Artystów Plastyków — Tadeuszem Gronowskim.

Polska — mówi T. Gronowski — jest szczególnie powołana, aby organizować biennale plakatu. Przede wszystkim ze względu na poważne uznanie, jakim cieszy się w świecie polska twórczość plakatu. W Polsce Ludowej graficy cieszą się dużą swobodą twórczą. Na biennale znajdzie się 608 prac 349 artystów z 32 państw.

Równoległe z biennale plakatu w Warszawie, odbywać się będzie w Krakowie biennale grafiki. I w tej dziedzinie sztuka polska zajmuje poważne miejsce w świecie. Na biennale krakowskim ponad 400 artystów z 40 krajów zaprezentuje przeszło 1000 prac.

Obie imprezy — biennale w Warszawie i biennale w Krakowie mają także wielkie zna-

Dezercje z armii seulskiej

Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna powołując się na prasę seulską donosi, że w związku z wysłaniem wojsk południowokoreańskich do Wietnamu Południowego, w armii Korei Południowej wzrosły wypadki dezercji. Niedawno w jednym z oddziałów stacjonujących w prowincji Północny Kansen zbiegło 70 żołnierzy. (PAP)

„Le Monde” o Wietnamie (3)

Sajgon-fikcja niepodległości

kich dziedzinach życia publicznego i gospodarki: policja, szpitale, budowa i rozwój fabryk i warsztatów, sprzęt rolniczy, import nawozów sztucznych, budowa dróg, dostawy dla szkół itd.

Wraz z towarami przybywają ludzie: Amerykanie sprowadzają do Wietnamu — i to jest piąta i ostatnia dziedzina pomocy — wszelkiego rodzaju ekspertów.

W celu zachowania fikcji niepodległości stosowane są co najmniej dwie zasady. Jeśli chodzi o ludzi wszyscy cywile amerykańscy, jakich można spotkać na najrozmaitszych odcinkach życia, i w najgłębszej prowincji, formalnie pełnią rolę doradców, nigdy zaś kierowników. Jeśli chodzi o dostawy, są one własnością rządu wietnamskiego z chwilą wyładowania na nabrzeże. Urzędnicy tego rządu muszą je zabrać, transportować i dzielić bez pomocy Amerykanów. System ten jednak przyniósł w praktyce dość żałosne rezultaty.

Dowództwo amerykańskie podejmować musi szereg kroków, by strzec fikcji niezależno-

ści armii wietnamskiej. Nie wolno mu na przykład wprowadzać jednolitego, to znaczy amerykańskiego dowództwa, jakby tego pragnęło. Musi zawsze montować operacje wspólne, a więc konstruować ich plany razem z dowódcami południowowietnamskimi, gdy tylko ich oddziały wchodzi w grę.

Jest jednak zupełnie jasne, że pod względem militarnym Wietnam Południowy jest protektorem, a jego armia jest armią najemną. W trzech korpusach na cztery waga sił amerykańskich jest tak znaczna, a ich bazy tak olbrzymie, że jest to wojna niemal wyłącznie amerykańska, mimo udziału poważnych sił południowowietnamskich.

Budowa olbrzymich instalacji amerykańskich jest ostatnim ogniwem tego procesu, który sprawia, że niepodległość Wietnamu Południowego jest pustym dźwiękiem. Pewien bardzo doniosły aspekt tej akcji jest za granicą mało znany: to ogromna rola, jaką odgrywać poczyna obecnie w tym kraju firma amerykańska, która uzyskała monopol na prowadzenie robót publicznych połączyły się

tworząc firmę Vietnam Builders, i jest to — obok szeregu potęg amerykańskich często rywalizujących ze sobą, jak Departament Stanu, CIA, US Aid, armia itd. — nowa potęga na tym terenie. Jej program, jeśli chodzi o rozmach, przewyższa słynny Manhattan Project, który doprowadził do stworzenia bomby atomowej.

Roboty te, które prowadzi się w przeszłości trzydziestu punktach, stanowiąc będą przewrót w całej bazie Wietnamu Południowego. Zatrudniają one w tej chwili 25.000 Wietnamczyków, 1700 ludzi innych narodowości i 1800 Amerykanów. Liczby te jednak wzrosną odpowiednio do 50.000, 8000 i 5500. Program prac na rok 1966 zamyka się sumą 240 milionów dolarów, z czego 97 w portach, 72 na lotniskach, a 47 na budownictwo i obozy.

Ambasador Porter oświadczył mi: „Jeśli to się okaże konieczne, zostaniemy tu przez dwa-dziesiąt lat, tak jak jesteśmy dwadzieścia lat w Berlinie”. Uporczywie krążąca w Sajgonie pogłoska zapewnia, że rząd generała Ky odstąpił Amerykanom bazę w Carranh na czterdziestą dziewięć lat. Ogromne roboty, jakie Amerykanie tam prowadzą, mające ukończyć z niej jedną z największych baz morskich świata, przydają tym informacjom prawdopodobieństwa.

Wywiad arcybiskupa Kominka dla radia francuskiego

Radłostacja francuska „Europa 1” nadała w dniu 12 maja br. wywiad z arcybiskupem wrocławskim Kominkiem. Wywiad ten opublikowany został również w katolickim dzienniku paryskim „La Croix”. Poniżej za „Życiem Warszawy” drukujemy pełny tekst wywiadu w przekładzie na język polski.

„EUROPE 1”: Zdaje sobie o obecnej chwili doskonale sprawę, że pytania, które Ekscelencji postawiamy, są w Polsce delikatne. Sta wiam je — jak mi przychodzi na myśl — i rozumiabym bardzo dobrze, gdyby Ekscelencja nie chciała, nie mógł, nie życzył sobie na nie odpowiedzieć. Czy istnieje spór między kościołem i państwem polskim?

Arcybiskup Kominek: Oczywiście. Spór taki istnieje. Nie istnieje on ani od wczoraj, ani od przedwczoraj. Istnieją spore problemy od wielu już lat. Istniały one przed wojną. Istnieją również po wojnie. Żyjemy w państwie socjalistycznym w ścisłym tego słowa znaczeniu. Byłoby cudem, gdyby spór taki nie istniał.

Pytanie: — Czy ten spór istnieje naprawdę między kościołem a państwem, czy też raczej między kardynałem Wyszyńskim, a panem Gomulką?

Odpowiedź: — Wydaje mi się, że istnieje tak między kościołem i państwem jak między kardynałem Wyszyńskim i pierwszym sekretarzem partii Gomulką. Sądzę jednak, że ten drugi spór jest jedynie konsekwencją pierwszego. Pierwszy jest podstawowym, jest to spór, jeśli można tak powiedzieć, związany z istnieniem kościoła i państwa.

Pyt: — Czy w Polsce można być równocześnie katolikiem i komunistą?

Odp: — Jest to pytanie, do-prawdy, doprawdy delikatne. Wydaje mi się, że przy sporej dozie dobrej woli jednej i drugiej strony współistnienie jest możliwe, ponieważ współistnieć mają ludzie, a nie doktryny. Ludzie są ważniejsi od doktryny, a według doktryny Jana XXIII współistnienie jest naprawdę możliwe.

Pyt: — Czy katolicy polscy żyją sobie tego współistnienia?

Odp: — Sądzę, że tak i to nie tylko katolicy ale również kardynał Wyszyński, biskupi, księża, zakonnicy, siostry zakonne, również i naród, oczywiście. Wszyscy żyją sobie pokojowego współistnienia.

Pyt: — Czy partia pragnie tego współistnienia?

Odp: — Wie pan, że nie jestem komunistą. Nie chciałbym odpowiadać na to pytanie. My, katolicy polscy, jesteśmy za dialogiem, może rozmawiamy trochę za mało z komunistami, a oni rozprawiają zbyt mało z nami. W tym tkwi problem.

Pyt: — Czego spór dotyczy? Czy cele kościoła polskiego różnią się od celów komunistów polskich?

Odp: — Oczywiście, oczywiście, cele są różne. My mamy raczej cel nadprzyrodzony, religijny, podczas gdy oni mają cel materialistyczny. My jednak akceptujemy cele komunistyczne z materialnego punktu widzenia, przyjmujemy je, ponieważ my także pragniemy, aby Polska rozwijała się pod względem przemysłowym itd. Jednakże pragniemy tutaj tak, aby uszanowano swobodę religijnej, nie tylko swobodę kultu, ale również swobodę duchowości. Tego chcemy.

Pyt: — A to się Wam kwestionuje?

Odp: — Tak, tak.

Pyt: — Czy Polska jest podzielona Ekscelencją? Czy istnieje pewnego rodzaju rozłam między tymi, którzy są komunistami i tymi, którzy są katolikami i nie będą komunistami?

Odp: — Nie sądzę, nie sądzę. Jeżeli w przeszłości istniały pewne podziały, to dzisiaj po Soborze ulegają one coraz bardziej zlagodzeniu. Wydaje mi się, że rośnie dobra wola i u nas i u komunistów. Jest to tendencja obecnie bardzo silna.

Pyt: — Czy nastąpi małżeństwo z rozsądku?

Odp: — Tak. Można by to nazwać małżeństwem z rozsądku. To właśnie to. Jesteśmy, jak to powiedziałem w Częstochowie, zmuszeni do współistnienia. Jesteśmy zmuszeni, znajdujemy się, jak mówią przysłowia polskie „na tej samej gałęzi tego samego drzewa”.

Pyt: — W istocie jeśli dobrze zrozumiałem Ekscelencję, kościół i partia mogą współistnieć. Czy jest to sprawa wzajemnej dobrej woli i wzajemnego zrozumienia?

Odp: — Właśnie.

Pyt: — Ale jak sobie wyobraża Ekscelencja przyszłość chrześcijaństwa w Polsce? Czy zdaniem księdza biskupa będzie to chrześcijaństwo masowe, czy też chrześcijaństwo, które zasklepi się w sobie?

Odp: — Są to pytania, na które można by odpowiedzieć, gdyby się było prorokiem. Dziś jest to katolicyzm masowy, użył Pan dobrego określenia. Ale ten masowy katolicyzm powinien ulec ewolucji. Musi on, zwłaszcza po Soborze, przekształcić się w katolicyzm, można by powiedzieć, wyższej postaci.

Pyt: — Tolerancyjnej?

Odp: — Nawet bardziej tolerancyjnej, bardziej tolerancyjnej. Masy nie zawsze są do statecznie tolerancyjne. Chcie libyśmy być coraz bardziej tolerancyjni... ale trzeba również żeby tolerancję wykazała druga strona, nieprawda? Po Soborze, po uchwale dotyczącej wolności wiemy już, że są to sprawy nadzwyczaj doniosłe: wolność religijna, wolność przekonań, wolność osoby ludzkiej. Jeśli będziemy żyć zgodnie z tymi przeświadczeniami (wolność, tolerancja etc. etc.) będziemy działać słusznie, posuniemy się daleko naprzód. Pragnę, żeby nasz rozwój postępował w tym kierunku, ale pragniemy również, aby komuniści przeszli przez taki sam rozwój, przez ewolucję w tym samym kierunku.

Pyt: — W istocie wszystko zależy od młodzieży. Czy młodzież odwróci się od katolicyzmu, aby stać się komunistyczną, czy przeciwnie?

Odp: — Widzi Pan, są to pytania ogromnie delikatne. Istnieje łacińskie przysłowie „nemo propheta in patria sua” czyli, nikt nie jest prorokiem we własnym kraju... Czy nie tak? Dlatego nie odpowiem... Ale jestem optymistą, jeśli chodzi o polską młodzież.

Pyt: — Ostatnie nieporozumienie między kościołem a państwem spowodowane zostało, jak się wydaje, przez list episkopatu polskiego, skierowany w listopadzie ub. r. do episkopatu niemieckiego. Pan Gomulka w wielu przemówieniach zarzucał również Kardynałowi, że mówił on o przebaczeniu, przebaczeniu, którego Niemcy mieliby udzielić Polakom. Pan Gomulka zarzucał również kardynałowi, że miał on oświadczyć, iż terytoria odebrane Niemcom wzięte zostały pod presją sił przybyłych ze Wschodu. Jaki jest punkt widzenia kościoła w tej sprawie?

Odp: — Istnieje tu nieporozumienie, a raczej istniały nieporozumienia. Obecnie po uroczystościach jubileuszu polskiego sprawy wyjaśniły się niemal. List episkopatu polskiego do episkopatu niemieckiego był listem Soboru, listem, żeby tak powiedzieć, ewangelicznym, religijnym, nie listem politycznym. Nie poruszyliśmy w nim problemów politycznych, nie dotknęliśmy na wet problemów granic na Odrze i Nysie. My wszyscy, biskupi i Wyszyński i Gomulka i Cyrankiewicz, rząd i wszyscy, absolutnie wszyscy, jesteśmy za granicą na Odrze i Nysie.

Pyt: — Jeśli dobrze zrozumiałem, pan Gomulka początkowo źle odczytał list?

Odp: — Sądzę, że tak. Ale winna jest tu raczej część prasy niemieckiej, która nadała naszemu listowi interpretację antypolską, antyrządową, antykomunistyczną.

Pyt: — W istocie rzeczy więc partia i kościół zgadzają się z sobą, jeśli chodzi o uznanie zachodnich ziem polskich, jako części integralnej terytorium Polski?

Odp: — Całkowicie... całkowicie. Z tego punktu widzenia patrząc, jesteśmy zjednoczeni. Jest to punkt, który nas jednoczy, który nas całkowicie łączy z komunistami. Ja sam zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że gdyby nie było polskiego rządu komunistycznego, to nie byłbym arcybiskupem Wrocławia. Można więc powiedzieć, że zawdzięcam swoją sytuację komunistom, polityce komunistycznej.

Pyt: — Uderza mnie jedna rzecz: w swoim liście skierowanym do episkopatu niemieckiego episkopat polski mówił o przebaczeniu, podczas gdy w czasie ostatnich uroczystości 1 maja hasła komunistyczne mówiły: wprost przeciwnie, nigdy nie przebaczymy, nigdy nie zapomnimy zbrodni, nigdy nie zapomnimy zbrodni hitlerowskich... Wydaje mi się, że na tej płaszczyźnie istnieje również rozbieżność między kościołem a państwem?

Odp: — Tak... tak... prawdopodobnie, ale przebaczenie

Dokończenie na str. 4

WALKA CZY NORMALIZACJA?

Wywiad arcybiskupa wrocławskiego Kominka dla francuskiej rozgłośni radiowej „Europe 1” z połowy maja br. zasługuje na uwagę również i polskiej opinii publicznej.

Każdego, kto ten wywiad czyta (publikujemy go obok według tekstu ogłoszonego we francuskiej prasie katolickiej) uderza wprost różnica między treścią i tonem wypowiedzi arcybiskupa Kominka dla opinii zagranicznej a treścią i tonem licznych wypowiedzi kierownictwa episkopatu a zwłaszcza kardynała Wyszyńskiego, przeznaczonych dla opinii krajowej.

Arcybiskup Wrocławia mówi do francuskiej rozgłośni o współistnieniu kościoła i państwa ludowego w Polsce: „współistnienie jest naprawdę możliwe”, „wszyscy sobie żyją pokojowego współistnienia” i wypowiada się przeciwko anachronicznym podziałom w społeczeństwie na tle stosunku do religii, które „dzisiaj po Soborze ulegają coraz bardziej zlagodzeniu”. Ale przewodniczący episkopatu polskiego w kraju głosi z ambony zgola coś przeciwnego. Raz po raz atakuje państwo imputując mu cele wrogie religii i kościołowi. W dążeniu do podburzania wiernych przeciwko państwu i naszemu ustrojowi społecznemu nie przebiega w słowach, ucieka się do różnych bredni, które nawet wśród jego zwolenników nie mogą nie rodzić poczucia zażenowania i wstydu. Tak np. w marcu br. określił on nasz ustroj za „groźniejszy od tragedii pieca krematoryjnego”, a w maju, w fanatycznym uniesieniu przyrównał w jednym z kazań warszawskich współczesność polską do czasów hitlerowskiej okupacji.

Nie wiemy, czym się kierował arcybiskup Kominek, udzielając wspomnianego wywiadu, z którego niedwuznacznie wynika, iż nie podziela on politycznych poglądów przewodniczącego episkopatu i odcina się od jego postawy. Pod tym względem nie jest on zresztą bynajmniej odosobniony wśród episkopatu. Dotyczy to raczej jego przewodniczącego. W sprawie tej niczego nie zmieniają podpisy biskupów pod holdownym listem skierowanym do kardynała, który sam był jego inspiratorem.

Arcybiskup Wrocławia rozstrzyga religijne cele kościoła od celów państwa: „cele są różne, my mamy raczej cel nadprzyrodzony, religijny, podczas gdy oni mają cele materialistyczne”, „my jednak przyjmujemy cele komunistyczne z materialnego punktu widzenia, ponieważ my także pragniemy, aby Polska rozwijała się pod względem przemysłowym itd.”. Próżno szukać tej aprobaty dla celów państwa w wypowiedziach kardynała. Można za to usłyszeć przy każdej okazji z jego ust najostrejsze słowa potępienia dla polityki rządu ludowego, dla „wszystkich prawd oficjalnych i urzędowych” i żądania zniesienia rozdziału kościoła od państwa na rzecz ingerencji kleru w życie społeczne, rodzinne, polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Arcybiskup Wrocławia w swym wywiadzie stara się sprostować i naprawić szereg istotnych sformułowań w głównym liście biskupów polskich do biskupów niemieckich z końca ub. roku. „My wszyscy — powiada — biskupi i Wyszyński, Gomulka i Cyrankiewicz, rząd i wszyscy, absolutnie wszyscy, jesteśmy za granicą na Odrze i Nysie. Jest to punkt, który nas jednoczy, który nas całkowicie łączy z komunistami. Ja sam zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że gdyby nie było polskiego rządu komunistycznego, to nie byłbym arcybiskupem Wrocławia.”

Święta prawda! Właśnie dzięki komunistom, dzięki tym wszystkim, którzy przyczynili się do powrotu Polski na jej przastare ziemie piastowskie, mogli się znaleźć na tych obszarach i objąć swe funkcje również polscy biskupi kościoła katolickiego w naszym kraju. Tylko Polska socjalistyczna, zjednoczona sojuszem ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, może zabezpieczyć nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie. W naszych warunkach wzmacnianie pozycji Polski socjalistycznej, wzmacnianie przyjaźni i sojuszu między Polską a Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznymi, wzmacnianie jedności narodu wokół zadań budownictwa socjalistycznego leży de facto w głębokich interesach kościoła katolickiego w Polsce. Bowiemy tylko socjalizm stwarza historyczną gwarancję bezpieczeństwa i suwerenności Polski. Z wywiadu arcybiskupa Kominka można by wyciągnąć wniosek, że to proste prawdy nie są mu obce, chociaż w praktyce swej działalności nierazko im się sprzeniewierza. Jeśli zaś idzie o przewodniczącego episkopatu, to jego pozycja jest diametralnie przeciwna. Sprawa nie na tym polega, że kardynał Wyszyński jest również „za granicą na Odrze i Nysie”. Tego nikt nie kwestionuje. Rzecz w tym, że linia polityczna kardynała, którą propaguje w sposób pośredni i bezpośredni, prowadzi prostą drogą do utraty naszych ziem zachodnich. Mówimy o tym spokojnie, gdyż linia ta nigdy nie znajduje poparcia w narodzie polskim. Tym niemniej przynosi ona Polsce szkody. Wywiad arcybiskupa Wrocławia, to wprawdzie późniona, lecz jednoznaczna odpowiedź zachodniomnieckim rewizjonistom, którzy próbowali atakować prawa Polski do ziem zachodnich, powołując się na słowa orędzia biskupów polskich.

Świadom gniewnej reakcji opinii polskiej na biskupie „przebaczenie i prośbę o przebaczenie” skierowaną do Niemców, arcybiskup Kominek tym razem rozstrzyga wyraźnie „przebaczenie czy to religijne”, w duchu miłosierdzia i „przebaczenie z punktu widzenia politycznego”. „Sprawiedliwości musi się stać zadość w odniesieniu do wielkich zbrodniarzy z czasów Hitlera” — oświadcza. — Pamiętamy, że podobne stanowisko pod presją społeczeństwa, zajęli biskupi w swym liście pasterskim z marca br., przyznając przebaczenie już tylko tym Niemcom, którzy „winę swą rozumieją”, „mają dobrą wolę pokojowego współżycia z nami” i uznają granicę Rzeczypospolitej.

Ale przewodniczący episkopatu wbrew temu, co mówi list pasterski biskupów, stanowiska swego nie zmienił. Bo oto na zakończenie obchodów milenijnych w Częstochowie, po nabożeństwie, wobec tłumy wiernych, którzy przybyli tam modlić się, a nie wlewać, kardynał odczytał ów fragment orędzia do biskupów niemieckich o przebaczeniu i prośbie o przebaczenie:

... wyciągamy do Was nasze dłonie z ław kończącego się Soboru — wołał z wawów częstochowskich — udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie. A jeśli Wy — biskupi niemieccy i ojcowie soborowi — umiecie po bratersku nasze wyciągnięte dłonie, wówczas dopiero będziemy mogli ze spokojnym sumieniem obchodzić w Polsce nasze Milenium w sposób całkowicie chrześcijański...”

Tak więc pod osłoną chrześcijańskiego miłosierdzia kardynał rozgrzesza hitlerowskich ludobójców, uprawia dalej nieodpowiedzialną politykę głęboko sprzeczną z polityką państwa i odczuciem narodu. I tym razem, tak jak przed kilku miesiącami, po opublikowaniu orędzia do biskupów niemieckich zaroilo się w zachodniomnieckiej prasie od zachwy-tów, jakie to „odważne wyzwanie rzucane zostało rządowi” i na jakie to „nowe drogi wkracza kościół w Polsce”. Kierownictwo episkopatu polskiego do-kecało się publicznego podziękowania za swoje orędzie na wielkim zlocie majowym organizacji rewizjonistycznych w Bonn, w trakcie którego pobito młodzież ewangelicką i postepową, występującą przeciwko rewizjonizmowi i demonstrującą za pojednaniem z Polską. Czytając prasę zachodniomniecką widzi się z całą jasnością, w jak wielkim stopniu polityczna walka przywódców episkopatu z państwem idzie na rękę antypolskim siłom w Niemczech zachodnich. Nie kryje się tam nadziei na podziały i rozdziewki w społeczeństwie polskim, a hierarchię kościelną przedstawia się jako przeciwstawną państwu „drugą siłę”. Chrześcijański kościół i komunistyczne państwo, biskupi i politycy stoją naprzeciu siebie niezdolni i nieprzejednani w sprawach zasadniczych” — pisze z zadowoleniem „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, a naczelny redaktor centralnego organu prasowego „Deutscher Ostdienst”, Neumann, w artykule „Prawo do przebaczenia” udziela episkopatowi polskiemu zaszczytnej w pojęciu tego odwetowa pochwały: „ujawnia się w najwyższym stopniu biogostawiony zwrot w odczuciu polskiego kierownictwa kościoła... polscy biskupi w swym liście do biskupów niemieckich wyrazili przebaczenie i poprosili o przebaczenie. Jest to akt przyklądnej dojrzałości, który przyjął został szczególnie przez naród niemiecki z podziwem, respektem i wdzięcznością”.

Kardynalska koncepcja „pojednania i przebaczenia” zachęca antypolskie koła w NRF do wręcz nikczemnych wystąpień. Miarodajne w Bonn pismo, organ rządzący w Niemczech zachodnich partii chadeckiej, „Politische Soziale Korrespondenz” nie w swoim kraju, który jest ojczyzną hitlerowskiego ludobójstwa, lecz w Polsce, wśród nas, usiłuje znaleźć winnych i zbrodniarzy. „Ludzi którzy są dziś władcami w Polsce Ludowej” obciąża odpowiedzialnością za to, że rzekomo „setki tysięcy Niemców skazanych na sprzeczne z prawem i nie-ludzkie wypędzenie z ojczyzny w latach 1945—47 straciły życie przez komunistycznych Polaków”.

Złowrogie moce w kraju kanclerza Erharda i kardynała Doepfnera budzą się na dźwięk powtórnego w Częstochowie apelu „udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie”. Francuska gazeta „Combat” pisze:

„Olbrymnia, potworna manifestacja, która miała miejsce 15 maja w Bonn w obecności bońskich ministrów i przy udziale przeszło 100 tys. rewizjonistów, żądająca nowego rozbioru Polski, była tragiczną odpowiedzią nowych Niemiec na świętą naiwność episkopatu polskiego i progermańską politykę Stolicy Świętej”.

Sam kanclerz Erhard skwitował apel biskupów polskich we właściwy sobie sposób żądając granic z roku 1937 i likwidacji NRD.

To, że bońscy rewizjoniści i kanclerz Erhard nie nawrócili się pod wpływem orędzia polskich biskupów — nikogo z

nas nie dziwi. Natomiast fakt, że kardynał Wyszyński wkrótce po tych wydarzeniach, po antypolskiej nocy Erharda, po nowym oświadczeniu biskupów niemieckich, powtarzającym w potoku podobnych słów zamaskowane stare rewizjonistyczne formułki, że po tym wszystkim przewodniczący episkopatu — ponawia swoje apele o przebaczenie do zachodniomnieckich rewizjonistów i do nich wyciąga pojednawczą dłoń — ten fakt nie tylko dziwi, ale i oburza.

Kiedyż wreszcie przewodniczący episkopatu zejdzie z pozycji obrony sprzecznych z interesami Polski sformułowań zawartych w orędziu do biskupów niemieckich i zaprzestanie dostarczać wro-giej propagandzie pożywki dla antypolskich ataków? Jak pogodzić wygłaszanie w kraju jęczących przemówień z ambon kościelnych z wywiadami udzielanymi dziennikarzom zagranicznym, w których mówi się o potrzebie współistnienia kościoła katolickiego z państwem socjalistycznym?

Miarodajne czynniki kościelne za granicą wyrażały nieraz przekonanie, że organizowane przez episkopat polski obchody milenijne mają „wyłącznie religijny charakter” i „nie mogą być uważane za rewindykację przywilejów teokratycznych czy archaicznych form politycznych i społecznych”. Fakty aż po dni ostatnie świadczą o czymś innym. Tak, miały to być obchody wyłącznie religijne i tak je zapowiadali wiernym i władzom państwowym organizatorzy, najwyżsi przedstawiciele episkopatu. Ale stało się inaczej. Uroczystościom religijnym usiłuje się nadać charakter wieców politycznych, a nawet prowokować chuligańskie uliczne awantury. Kierownictwo episkopatu, a w szczególności kardynał Wyszyński postanowił te obchody wykorzystać dla swoich reakcyjnych ambicji politycznych, dla występowania w trakcie tych obchodów w roli siły przeciwstawnej państwu ludowemu, jego polityce zagranicznej, i polityce wewnętrznej, w roli rzecznika antykomunistycznego „przedmurza”.

Przewodniczący episkopatu nadużył tych religijnych uroczystości dla ogłoszenia swego programu klerykalizacji państwa, dla nadania kościołowi znaczenia nie tylko instytucji religijnej, ale też, że zacytujemy jego słowa z Piekar Śląskich „znaczenia społecznego, znaczenia narodowego, znaczenia politycznego i to niemałego”. „Chociaż kościół nie sięga po władzę cesarów — wołał kardynał Wyszyński — to przecież chce być obecny wszędzie”, mieszać się do wszystkich spraw i praw w państwie, słowem chce być państwem w państwie. A ponieważ państwo ludowe, współczesne państwo świeckie i laickie z tym się nie godzi, nie dopuszcza do klerykalizacji życia Polski, to kardynał powiada, że „naród dzisiaj duszony jest nienawiścią”, grozi, że „nie weźmie odpowiedzialności na przyszłość” i żąda od wiernych wyboru: „ażali pójdziemy z Bogiem czy z Baalem”.

Czyżby ta zadziwiająca mentalność kardynała, jakby żywcem przeniesionego w nasz wiek z epoki kontrreformacji, odpowiadała duchowi Watykańskiego Soboru — tego Soboru, który w tzw. konstytucji pastoralnej „O kościele współczesnym” powiada:

„Właściwe kościołowi postannictwo, które powierzył mu Chrystus, nie dotyczy porządku politycznego, gospodarczego, czy społecznego: cel, jaki został mu wytknięty, należy bowiem do porządku religijnego”.

Skrajny konserwatyzm i fanatyzm cechujący przewodniczącego polskiego episkopatu coraz częściej spotyka się z krytyką nawet w opinii państw zachodnich. Tak np. komentator BBC w audycji z dnia 9 maja mówił:

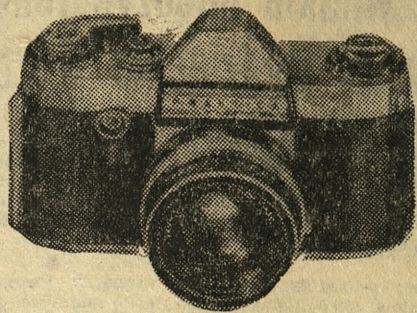
„Kościół w Polsce zaczyna się stawać konserwatywny i staroświecki, szczególnie w porównaniu z kościołami na Zachodzie. Kardynał Wyszyński sam jest konserwatystą... Nie zauważa zmian, jakie nastąpiły w komunizmie... Przed wojną Polska była krajem rolniczym, dziś jest w dużym stopniu przemysłowym. Kościół uczynił stosunkowo niewiele, aby pogodzić się z problemami, jakie przemiany te wywołały i aby dostrzec wymagania zindustrializowanego społeczeństwa. Wcześniej czy później kościół będzie musiał dostosować się do nowej sytuacji”. Jeśli to nie nastąpi — konkluduje BBC — „kościół straci swój autorytet moralny”.

W konflikcie jaki spowodowała hierarchia kościelna z państwem nie idzie zatem ani o religię, ani o prawa wierzących, ani o wolność kościoła, lecz o reakcyjną orientację i działalność, którą kierownicza grupa z kardynałem Wy-

Dokończenie na str. 4

„GŁOS WIELKOPOLSKI”
0 VI 1966 Nr 136 (6943)

NA WCZASACH ZAŻYWAJ SŁONCA I POGODY —
ODPOCZYWAJĄC FOTOGRAFUJ PIĘKNO PRZYRODY



BOGATY ASORTYMENT

APARATÓW FOTOGRAFICZNYCH

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH

P. P. „FOTO-OPTYKA“

na terenie miasta Poznania,
woj. poznańskiego i zielonogórskiego.

K3730

Użytkownicy pojazdów ciężarowych!

ZAKŁ. PRZEM. GUM. „STOMIL“ W POZNANIU
Zakład w Bolechowie k. Poznania

zawiadamia, że **skupuje OPONY**
nadające się do bieżnikowania o wym. 8,25—20.
Zgłoszenia ilościowe prosimy składać pod naszym
adresem.

Warunki i terminy dostaw — Zakład w Bolechowie poda
odwrotnie po otrzymaniu zgłoszenia.

Opon złomowych Zakład nasz nie przyjmuje.

K3622

Fabryka Galanterii Metalowej

„POGAMET“

w POZNANIU, ul. Ratajezaka 14, telefon 500-87

oferuje:

Wykonanie usług przemysłowych i dla ludności oraz pro-
dukcji w zakresie kooperacji.

W ZAKRESIE:

ostrzenia noży gilotynowych, introligatorskich, tarczowych,
wyrówniarkowych do strugarek stolarskich oraz noży rzeź-
niczych i kuchennych;

Cięcia blach, płaskowników, tłoczenia i profilowania
na zimno i gorąco na oprzyrządowaniach zlecienio-
dawczy.

Usługi dla ludności przyjmuje Zakład nr 2

przy ul. Szamarzewskiego 43 tel. 425-12.

GWARANTUJEMY SPRAWNE, FACHOWE I TERMINOWE
WYKONANIE ZLECONYCH USŁUG

K 3980

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo
10 ha, budynki w dobrym
stanie, łąka przy domu,
komunikacja dobra. For-
emska, Wiekowo p-ta
Witkowo pow. Gniezno.

Parcelę budowlaną po-
znań - Junikowo sprze-
dam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24305g

Sprzedam domek, wolne
mieszkanie 3750 m² sadu.
Nawrot, Trzemeszno, ul.
Wybudowanie Mogileń-
skie 23, pow. Mogilno.
Pśrednicy wykluczeni.

Parcelę morgową sprze-
dam — 15.000 zł. Adres
wskazać „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24384g

Sprzedam tanią piętrową
willę, 3 pokoje, kuchnia
zamieszkała. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
24405g.

Sprzedam spiesznie Jawę
175. Józef Muszyński —
Szreniawa k/Poznań.

Sprzedam 6 i 2 ha ziemi
ogrodowej 20 km od Po-
znania. Obornicka 117.
Biesiada.

Sprzedam parter komfor-
towej, wyłączonej willi,
70 m², ogrodem, Debiec.
Potrzebne samodzielne 2-
pokojowe mieszkanie ze-
stępcze, wyłączone. Oferty
„Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24431g.

Sprzedam parcie 1500 m²
uzbrojona, dowolna zabu-
dowa przy ul. Dąbrow-
skiego (Smochowice). Of-
erty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24454g.

Sprzedam komfortową,
wyłączoną willę 5-pokojo-
wą, ogrodem, Debiec lub
zamienię na mniejszą e-
wentualnie na mieszka-
nie wyłączone za dopłatą.
Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24432g.

Kupię ziemię lub ogród
do 1/2 ha do 35 km od Po-
znania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24233g

Działki budowlane i o-
grodnicze przy Poznaniu
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24467g

Kupię część działki bliź-
niaczej pod zabudowę w
dzielnicy obojętnej, bli-
szości tramwaju. Oferty
„Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24463g.

Sprzedam dom jednorod-
zinny wraz z ogrodem
1480 m² przy przystanku
autobusowym. Jan Myt-
kowski, Miechewo, gro-
mada Rogalin, pow. Po-
znań.

Kupię dom wyłączony
jedenorodzinny lub polo-
we, albo mieszkanie przy
komunikacji miejskiej w
Poznaniu lub w okolicy
Poznania do 150 tys. Mo-
czyńska, Duszniki Wlkp.
pow. Szamotuły.

Sprzedam dom jednorod-
zinny ogrodem. Luboń
1, Dąbrowskiego 3.

Parcelę 5.600 m² w Anto-
ninku, ul. Ranowska —
sprzedam. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
24559g.

Sprzedam 1,5 ha ziemi w
Swarzędzu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
24581g.

Sprzedam tanią działkę
budowlaną. Oferty Prasa
Grunwaldzka 19 dla
24650g.

Sprzedam 2 ha ziemi za-
budowaną, okolicy
Gniezna. Informacja Bo-
żena Lasak Poznań, ul.
Głogowska 115a m 15.

Sprzedam wydzierżawie
gospodarstwo 12 ha zelek-
tryfikowane z inwentar-
zem lub zamienię na
mieszkanie wyłączone z
ogrodem. Władysław Czub-
— Ptaszkowo, poczta Gro-
dzisk Wlkp., pow. Nowy
Tomyśl.

Sprzedam 2 ha ziemi za-
budowaną, okolicy
Gniezna. Informacja Bo-
żena Lasak Poznań, ul.
Głogowska 115a m 15.

Sprzedam 2 ha ziemi za-
budowaną, okolicy
Gniezna. Informacja Bo-
żena Lasak Poznań, ul.
Głogowska 115a m 15.

Sprzedam 2 ha ziemi za-
budowaną, okolicy
Gniezna. Informacja Bo-
żena Lasak Poznań, ul.
Głogowska 115a m 15.

Sprzedam 2 ha ziemi za-
budowaną, okolicy
Gniezna. Informacja Bo-
żena Lasak Poznań, ul.
Głogowska 115a m 15.

Sprzedam 2 ha ziemi za-
budowaną, okolicy
Gniezna. Informacja Bo-
żena Lasak Poznań, ul.
Głogowska 115a m 15.



GRAJACYM
w „Koziołki”
SZCZĘŚCIE SPRZYJA.
Jeszcze dziś
możesz oddać kupon!

K4245

Sprzedam parcie 600 m²
zadrzewioną z domkiem
letniskowym przy Poznaniu.
Poznań, Łukaszewicza 15
m 11.

Sprzedam 7-hektarowe
gospodarstwo własne, w
dobrym stanie. Najder
Gaj Mały pow. Szamotu-
ły.

Sprzedam gospodarstwo
6 ha w dobrym stanie z
budynkami i całkowitym
wyposażeniem (hipoteka
czysta). Łucja Adamska
Biezdrowo pow. Szamotu-
ły poczta Wartosław.

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

GRAJACYM
w „Koziołki”
SZCZĘŚCIE SPRZYJA.
Jeszcze dziś
możesz oddać kupon!

K4245

Sprzedam parcie 600 m²
zadrzewioną z domkiem
letniskowym przy Poznaniu.
Poznań, Łukaszewicza 15
m 11.

Sprzedam 7-hektarowe
gospodarstwo własne, w
dobrym stanie. Najder
Gaj Mały pow. Szamotu-
ły.

Sprzedam gospodarstwo
6 ha w dobrym stanie z
budynkami i całkowitym
wyposażeniem (hipoteka
czysta). Łucja Adamska
Biezdrowo pow. Szamotu-
ły poczta Wartosław.

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

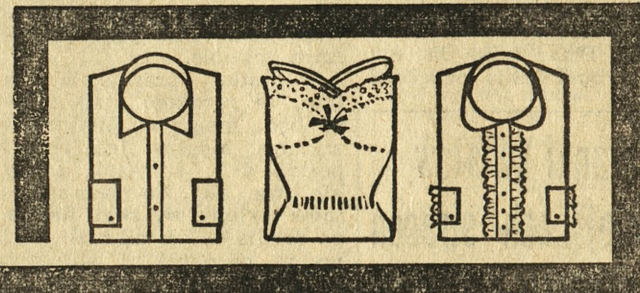
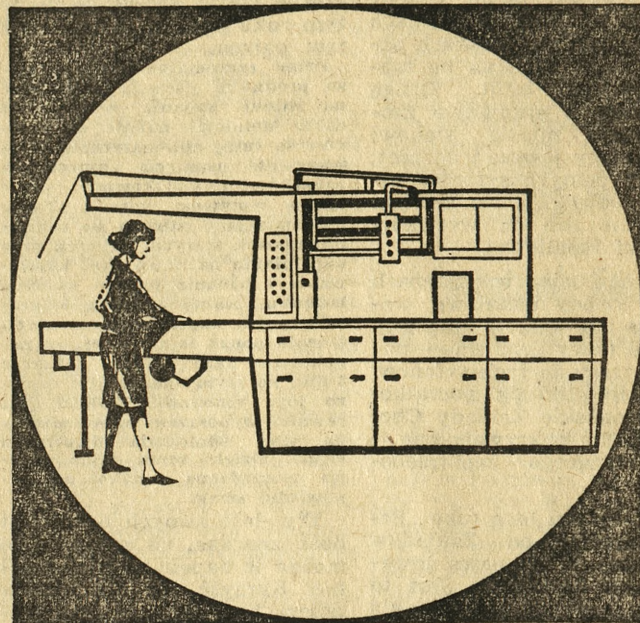
Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

Kupię domek w stanie su-
rowym. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24815g

Sprzedam 5000 m² ziemi
polową opłotowaną za-
drzewioną i zakrzewioną
światło i siła, altana (gara-
żka żelazna). Komunikacja
miejscowa autobusowa.
Oferty Prasa Grunwaldz-
ka 19 dla 24691g

FILUTEX MZV 2

oto 3 właściwości —
które zostały połączone
w pakowarce
wieloprzeznaczeniowej
(uniwersalnej)
FILUTEX



Pakowarka FILUTEX jest w wybitnym stopniu przystoso-
wana do pakowania koszul męskich, damskiej i męskiej
spodniej bielizny, marynarek, ubrań, bluz itp.

Zakres wydajności:

przy pracy ciągłej: od 22 do 145 opakowań/min.
przy pracy przerywanej: od 11 do 72 opakowań/min.
przy pracy niejednostajnej: od 11 do 60 opakowań/min.

Zapewnia to optymalne wykorzystanie maszyny.

PROSIMY ODWIEDZIĆ

STOISKO KOLEKTYWNE NRD
NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH
W POZNANIU

w czasie — od 12 do 26 czerwca 1966 r.

UNITECHNA

AUSSENHANDELSGESELLSCHAFT M. B. H.
DDR - 108 BERLIN, MOHRENSTRASSE 53/54
NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA



Przetargi

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych Luboń
k. Poznania — ogłasza PRZETARG OGRANICZO-
NY na sprzedaż SAMOCHODU SANITARKI „PHE-
NOMEN”, który odbędzie się w dniu 24. VI. 1966 r.
o godz. 10 na terenie Zakładu. Cena wywoławcza —
31.500 zł.

Osoby biorące udział w przetargu obowiązane są
złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Tryb i warunki sprzedaży samochodu reguluje za-
rządzenie Ministra Komunikacji (M. P. nr 4/7 1966 r.).
K2847

Zakłady Mięsne w Janowcu Wlkp. - Przedsiębiorstwo
Państwowe — ogłasza PRZETARG NIEOGRANI-
CZONY na pocięcie, porabianie i ułożenie w sterty
własnymi środkami i sprzętem 143 m³ drzewa opa-
łowego do wędzenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Bliższych in-
formacji udziela Dział Adm.-Gosp. w godzinach
urzędowych od 7—15.

Termin składania ofert w kopertach zalakowa-
nych do dnia 13 czerwca 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi
w dniu 15 czerwca 1966 r. o godz. 10.

Zakłady Mięsne zastrzegają sobie wybór oferenta
bez podania przyczyn. K4235

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kór-
niku, ul. Dworcowa nr 4 — OGŁASZA PRZETARG
na wykonanie URZĄDZEŃ i INSTALACJI WODNEJ
w Wytwórni Wód Gazowych i Rozlewni Piwa oraz
piekarni mechanicznej.

Dokumentacja do wglądu w godzinach urzędowych
od 8—16 w biurze Zarządu.
Oferty należy składać do dnia 15. VI. 1966 r. Otwar-
cie ofert nastąpi 16. VI. 1966 r. o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta
lub nieważności przetargu bez podania przyczyn.

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu
— ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA
CZYSZCZENIE, INSTALACJE KANALIZACYJNE
na terenie Zakładów Przem. Gum. „Stomil” jak
również w mag. Branżowym Zjedn. Przem. Gumo-
wego w Poznaniu przy ul. Książęcej.

Bliższych informacji udzieli Dział Gł. Mechaniki —
tel. 700-21 do 27 (wewn. 320).

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze jak również koncesjonowa-
ni rzemieślnicy.

Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać
pod adresem: Zakłady Przem. Gum. „Stomil” w Po-
znaniu, ul. Starolecka 18 — w terminie do dnia 22.
VI. 1966 r. Termin otwarcia ofert — 24. VI. 1966 r.
o godz. 12. K4258

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem —
Poznań, Stary Rynek 53/54 — ogłasza PRZETARG
NIEOGRANICZONY NA MODERNIZACJĘ WZOR-
COWNI i REMONT BIUR w Poznaniu, Stary Rynek
nr 53/54.

Zakres prac obejmuje roboty: murarskie, elektro-
techniczne, posadzkarstwo, slusarskie, stolarskie
i malarskie.

Powwyższe roboty muszą być wykonane w terminie
od 1 lipca do 10 sierpnia 1966 r.

Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja techniczna do wglądu w biurze dy-
rekcji — od godz. 10—14.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać
do dnia 20 czerwca 1966 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia 22 czerwca
br. o godz. 12.

Zastrzegamy sobie dowolny wybór oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K4250

MUZEA

— nieczynne.

WYSTAWY

Biblioteka E. Raczyń-
skiego (Pl. Wolności 19)
— „Ze skarbcza postepo-
wej myśli polskiej” — g.
10—15.

BWA (Stary Rynek) —
wystawa grafiki J. Gaja,
T. Jackowskiego, A. Piet-
scha z Krakowa i malar-
stwa Ildefonsa Houwalta
— godz. 10—18.

TPPR (Ratajezaka 37) —
wystawa malarstwa i mo-
notypii barwnych „Kos-
mos a dziecko”.

Pawilon Meblowy (Swa-
rzedz — ul. Wrzesińska
nr 28) — wystawa meblo-
wa — godz. 9—17.

Galeria „Od nowa” —
wystawa obrazów K. Zie-
lińskiego z Łodzi — godz.
12—22.

Salon debiutów „Od
nowa” — wystawa ob-
r. Andrzej Bereziań-
skiego — godz. 17—22.

Arsenal (St. Rynek) —
Wystawa indywidualna
Jadwigi Lubowskiej.

WOIT (St. Rynek 10) —
„Na tatrzańskich szla-
kach” — godz. 9—17.

Klub MPiK (Ratajezka-
wa 39) — „Sztokholm w
fotogramach Edmunda
Uchymiaka” — g. 10—20.

PAŁAC KULTURY — „Projekty scenograficzne M. Szancera” — godz. 10—18. Hol przed Salą Wielką — wystawa dzieł artystów malarskich — „Człowiek pracy” — g. 8—18.

DZURY

Państw. Szpital Klinicz-
ny im. Pawłowa — inter-
na, chirurgia, okulistyka
(Garbary 17, tel. 510-21).

Stacja Pogotowia Ra-
tunkowego m. Poznania
(Chełmońskiego 20) obsłu-
guje tylko na terenie Po-
znania wypadki uliczne
i w miejscach publicz-
nych, tel. 99; nagłe zacho-
rowania w domu — tel.
544-44 i 544-45; porady le-
karskie, telefon 637-35.

Ambulatoria czynne —
chirurgiczne — cała doba;
pediatryczne i internist-
yczne — godz. 15—23, sto-
matologiczne — g. 20—7.

Wojewódzka Stacja PR
— (ul. Kościuszki 103,
tel. 566-60).

Apteki: Marcinkowskie
go 11 (czynna cała doba).
Dyżur nocny: Główna 53
i Starolecka 79.

Lekarz Weterynarii —
Miejska Lecznica dla
Zwierząt — ul. Grun-
waldzka 248, tel. 672-414
od 8—21 (w nocy — nagłe
wypadki).

W fabryce na Rudniczu Zmierzech szklanego syfonu?

Poznańska Wytwórnia Produktów Spożywczych „Pegaz” produkuje nie tylko musztardę, gazowane napoje chłodzące czy galanterię czekoladową. Od kilku tygodni przedmiot sprzedaży stanowią tu także naboje do tzw. autosyfonów.

Woda sodowa — produkt poszukiwany nie tylko w okresach letnich upałów, stanowiła do niedawna artykuł nierzadko żądany w sklepach. Nawet z chwilą, gdy zaczynało jej być coraz więcej pozostał problem wymiany syfonów. Zamienić pusty na pełen nie jest łatwo, choćby z uwagi na brak w sklepach spożywczych czy kioskach odpowiedniego zaplecza na magazynowanie butli. Drugą przeszkodą w sprawnym zaopatrywaniu miasta stanowi szwankujący jeszcze transport; dostawy pełnych syfonów nie zawsze odbywają się bowiem regularnie lub na wezwanie placówki handlowej.

Znalazli się w sklepach trwałe syfony metalowe, węgierskie i produkcyjne krajowe. Powstał nowy problem — naboje z gazem do tych syfonów. Produkcję podjęły początkowo Poznańskie Zakłady Chemiczne. Nie pokrywały one jednak rosnącego zapotrzebowania.

Na początku tego roku „Pegaz” przejął od Zakładów Chemicznych ich nową inwestycję na Rudniczu. Jest to właśnie zakład napelniania naboje do syfonów metalowych. Wyposażono go w nowoczesne linie wytwórcze produkcji węgierskiej. Przez kilka lat (do czasu wybudowania podobnej

fabryki w innym rejonie kraju) będzie on zaopatrywał wszystkie województwa w naboje z węglikiem. Rozruch zakładu na Rudniczu nastąpił na przełomie kwietnia i maja. Obecnie wytwórnia daje dziennie około 20 000 sztuk naboje. Od lipca ma ich produkować ponad 40 000, co da w tym roku ogółem 10 milionów tzw. patronów.

Pełne automatyzowanie procesu produkcji pozwala zatrudniać na jednej zmianie zaledwie 20 osób. Metalowe naboje do syfonów są tutaj automatycznie ługowane dla usunięcia zbytecznych zapachów i szelakowane przeciwko wpływom korozji. Także automatycznie odbywa się usuwanie resztek starych zatykaczy oraz napelnianie na nowo CO₂, kapslowanie i badanie jakości każdego ładunku. Nabój zawiera 8 gramów gazu, napelnianego przy ciśnieniu ponad 80 atmosfer. Po napelnieniu każdy nabój leżakuje 3 dni, po czym badana jest dopiero jego szczelność. Zakład jest również wyposażony w urządzenia do tzw. odciekania dwutlenku węgla. Dzięki temu woda sodowa sporządzona z naboje ma odpowiedni smak.

Trwałość samych naboje jest dość znaczna, co sprawia, że można je napelniać wielokrotnie. Korzyść zaś dla klienta polega i na tym, że przy wymianie w sklepie zużytych naboje na nowe, płaci za nie o wiele mniej niż przy pierwszym zakupie.

Wszystko przemawia za tym, że niedługo stałe syfony będą mogły wyeliminować szklane. Mogłyby ten proces postępować szybciej, gdyby nie dwa „ale”. Po pierwsze — same syfony są zbyt drogie, po drugie — jak na razie trudno w poznajskich sklepach z artykułami gospodarstwa domowego nabyć nowe uszczelki do syfonów, zwłaszcza te przy iglicy. A jest to część najłatwiej ulegająca zniszczeniu. Nie ma też warsztatu, który wymieniałby zużyte uszczelki. Nie każdy zaś posiadacz syfonu potrafi we własnym zakresie usunąć uszkodzenie. (c)

Wiązanki kwiatów na miejscach straceń

Jak nam pisze w imieniu kolegów Dariusz Szafranek, uczniowie zakładu przy Wielkopolskich Zakładach Teletechnicznych „Teletra” odbyli ostatnio bardzo pouczającą wycieczkę. Udał się on nad Rusałkę i przesiadł wokół jeziora szlakiem miejsc męczeństwa polskich patriotów. Na miejscach straceń złożono wiązanek kwiatów. Barwne bukiety kwiatów znalazły się także na znajdujących się w tej okolicy grobach oficerów i żołnierzy radzieckich.

Podczas wycieczki opiekun zakładowy opowiedział uczniom o martyrologii Żydów, których Niemcy faszyści zmuszali do pracy przy budowie jeziora. Ogólnych informacji o miejscach straceń udzielił przedstawiciel Oddziału ZBoWiD Jeżyce.

Zadowolona z wycieczki młodzież apeluje, za naszym pośrednictwem, do uczniów innych szkół o częstsze odwiedzanie miejsc straceń nad jeziorem Rusałka.

(c-o)

INFORMUJEMY

Na seansie filmów krótkometrażowych w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego (Odwach) zobaczymy dzisiaj o godz. 16 film: Barok w Polsce, Sztuka wieku Oświecenia, Warszawa w obrazach Canaletta, Warszawskie Łazienki, Wiek Oświecenia w Polsce, Sybilla Puławska i Zamek w Łańcucie. Cykl seansów zostanie wznowiony we wrześniu or.

Zespół muzyczny Pałacu Kultury pozostawił 5 bm. w taksonie część instrumentów muzycznych. Kierowcę uprasza się o przekazanie takowych do Pałacu, pok. 227.

Czerwiec	Majgratz
10	Słońce: 3.31—20.13
piątek	

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Sen nocy letniej”; NOWY — g. 19 „Małż i żona”; OPERA — nieczynne; OPERETKA — g. 19 „Eksportowa żona”; MARCINEK — g. 11 „Najdzielniejszy”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 — „Pieski świata” (Mondo cane — włoski, 16 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Smierć Belii” (franc. 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Dwaj z Teksasu” (USA, 11 l.); CZTERNASTKA — nieczynne; GONG — g. 10, 12.15, 16 „Hasło Odwaga” — (ang. 12 l.); 18 i 20 „Teresa pro wadzi śledztwo” (czeski, 18 l.); GRUNWALD — g. 17 i 19.30 „Kro-

nika pewnej zbrodni” (NRD, 14 l.); GWIAZDA — g. 10.30 i 13 — „Zdrójka jest wśród nas” (ang., 12 l.); g. 15.30, 18 i 20.30 „Tom Jones” (ang., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Morderca na ulropie” (jue., 16 l.); KOSMOS — g. 18 i 20 „Pan do towarzystwa” (franc., 16 l.); MALTA — g. 16 „Wyspa zio cyność” (pol., 11 l.); g. 18 i 20 „Katastrofa” (pol., 16 l.); MINIA-TURKA — g. 15, 17.30 i 20 „Helen na Trojańska” (USA, 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30 i 15 „Rancho w dolinie” (USA, 14 l.); g. 17.30 i 20 „Zabłakana w Rzymie” (wł., 16 l.); OSIEDLE — g. 16, 18 i 20 — „Człowiek z Rio” (franc., 14 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 — „Jutro Meksyk” (pol., 14 l.); PAŁACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Szukajcie gitary” (franc., 14 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Zalotnik” (franc., 14 l.); RIALTO — g. 10 i 12.30 „Tajemnice Paryża” (franc.-włoski, 14 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Zjadacie dyni” — (ang. 16 l.); RUSAŁKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Kasiarz” (ang. 16 l.); SCALA — g. 16, 18 i 20 „Jeden przeciw wszystkim” (USA, 14 l.); TEŻCA — g. 16 „Kapral i inni” (weg., 11 l.); g. 18 i 20 „Podpisa no: Arsen Lupin” (franc., 16 l.); WARTA — g. 10 i 12.30 „Malpina kuracja” (USA, 12 l.); g. 15, 17.30

Na Wildzie może zabraknąć miejsc w punktach półkolonijnych

Za kilkanaście dni rozpoczyna się wakacje szkolne. Część poznańskich dzieci wyjedzie na kolonie lub z rodzicami, a część — jak co roku — pozostanie w mieście. Właśnie dla tej grupy dzieci władze oświatowe poszczególnych dzielnic, wspólnie z organizacjami społecznymi, przygotowują półkolonie i małe formy czasów w mieście.

Na Wildzie zorganizowane będą trzy półkolonie dla 400 dzieci, w tym jedna zdrowotna. Mieścić się ona będzie w szkole nr 39 przy ul. Jerzego, a skorzysta z niej 100 dzieci. Po raz drugi już Wilda urządza taką półkolonię dla słabszych dzieci, przede wszystkim

Trzy nowe balety w Operze

W niedzielę Opera Poznańska wystąpi z premierą wieczoru baletowego pod wspólnym tytułem „Dziś i wczoraj”, na który złożą się: „Iprowizacje do Szekspira” Duke Ellingtona — Zdzisława Szostaka, „Wariacje 4:4” kompozytora poznańskiego Franciszka Woźniaka i „Muzyka uroczysta” Haendla. Kierownikiem muzycznym wszystkich trzech baletów jest Robert Satanowski, choreografem Conrad Drzewiecki, a scenografem Krzysztof Pankiewicz.

Przedwczoraj realizatorzy spektaklu zorganizowali konferencję prasową, na której podali nam kilka szczegółów związanych z premierą. Nowy wieczór baletowy ma być bardzo urozmaicony, każdy z baletów wchodzących w jego skład utrzymany będzie w innej konwencji muzycznej, choć reograficznej i inscenizacyjnej. Pierwszy jest jazzujący, drugi ma styl nowoczesny, trzeci klasycyzujący wielkiego korowodu dworskiego. Przy realizacji pierwszego baletu, szekspirowskiego zastosowany został eksperyment, dotąd nie wykorzystywany w Poznaniu a polegający na synchronizacji muzycznej dwóch utworów: jednego odtwarzanego za taśmy i drugiego wykonywanego na żywo przez orkiestrę. (ob)

Deszczowe święto

Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane, skłonność do burz i możliwości przelotnych opadów. Tak brzmiał początek wczorajszej prognozy pogody i jak wszyscy wiemy, tym razem rzeczywistość w pełni ją potwierdziła. Popołudniowa burza, która w głądzała tak groźnie (grad, wichry), nie wyrządziła w mieście prawie żadnych szkód. Pogotowie techniczne sieci wodociągowej wzy wano trzykrotnie do żalanych wodą piwnic, a straż pożarna interweniowała dwukrotnie w niegroźnych wypadkach.

Niewątpliwie przede wszystkim pogoda sprawiła, że wczorajsze święto poznaniać spędziło nader spokojnie. Nie oznacza to, iż brakowało zwolenników wody i stońca, choć tym razem było ich stosunkowo niewiele. Do Krzyżow- nika wybrało się około 3000 osób (komunikacja nie była wczoraj tak dobrze zorganizowana jak w minioną niedzielę). Wszystkie to- dzie i kajak wykorzystano do maksimum, a i z pogodą nie było najgorzej. W Strzeszynie pojawiło się najwyżej 1000 osób, po bu- rzy większość wróciła do Pozna- nia. Pustkami świecił również Nie-

stachów, gdzie do godziny 14-tej zanotowano znikomą frekwencję. Zaopatrzenie w lody i napoje chłodzące dopisało wszędzie bez zarzutu.

W mieście mniejsza niż zwykłe frekwencja cieszyła się tak zwanym popularnym miejscem, jak np. Palmiarnia (odwiedziło ją około 1000 osób, podczas gdy co niedzielę przychodzi ich tam trzy — cztery tysiące), ogródek Jordanowski przy ul. Bema czy harcerska kolejka dziecięca do Dębiny (przewiozła tylko 100 pasażerów, wobec 3000 w ostatnią niedzielę).

W późnych godzinach popołudniowych spenetrowaliśmy kawiarnie i bary w centrum i stwierdzamy z satysfakcją, że zaopatrzenie, szczególnie w lody i napoje chłodzące wszędzie było dobre. Brakowało tylko klientów, którzy dopiero w godzinach wieczornych zaczęli wypełniać lokale w śródmieściu. Zapewniano nas jednak solennie, że nawet w przypadku bardzo wysokiej frekwencji, wszystkie te placówki zostały należycie zabezpieczone na przyjęcie gości. (ad)

12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13.15 „Dla kl. I i II „Moje ulubione utwory”; 13.40 Swojskie melodie”; 14.15 Mel. operetkowe; 15.05 Dla szkół średnich słuchowisko „W poszukiwaniu ładu wśród pierwiastków”; 15.30 Pieśni kurpiowskie K. Szymanowskiego; 16.00 Popołudnie z młodzieżą; 18.15 Konc. dnia; 18.45 Kurs jęz. rosyjskiego; 19.10 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Parnasik; 21.15 Piosenki paryskich przedmieść; 21.15 Chwila poezji; 22.15 Wiersze z Festiwalu poezji w Łodzi; 22.20 Wieczorne życzenia; 23.15 Nowości programu III; 0.05 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

RADIO

PIĄTEK: PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF (do g. 19 i od 23 do 3.00) 69.74 MHz: 8.15 Muz. rozrywkowa; 8.49 „Dr Zabiński przed mikrofonem”; 9.15 Dla kl. III pt. „Uciekajmy, idą chłopcy”; 9.40 Dla przedszkoli „Czy umiesz liczyć”; 10.15 Kalejdoskop kulturalny; 10.30 Rytm i piosenka; 11.15 Felieton J. Waldorffa; 11.30 Antoni Dworzak — opr. B. Leopold; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.10 Muz. ludowa narodów radzieckich; 12.25 Rolniczy kwa-

reumatycznych. W ubiegłym roku zdążyła ona egzamin. Dzieci mają na półkolonii zapewne na opiekę lekarską, doskonałe wyżywienie i specjalne, niemię- czące zajęcia.

Druga półkolonia, 2-turnusowa prowadzona będzie w Ogrodzie Jordanowskim przy ul. Bema, a trzecia w szkole nr 78 na Dębcu. Dwie półkolonie dla przedszkolaków organizują jeszcze Zakłady HCP. Władze oświatowe Wildy, zdają sobie sprawę, że tych kilka punktów nie rozwiąże problemu zapewnienia zorganizowanego wypoczynku wszystkim dzieciom pozostającym w mieście. Dlatego małe formy czasów urządziła w tej dzielnicy także TPD.

Akcję tzw. podwórkową, tradycyjnym już zwyczajem, organizują ZHP. Jak na razie postanowiono urządzić dwa takie punkty w szkołach nr 42 i 78. Jeśli jednak okaże się, że nie wszystkie dzieci znajdą tam miejsce, władze oświatowe dzielnic, gotowe są przygotować dalsze szkoły do prowadzenia w nich akcji podwórkowej.

Wydaje się, że wykazana liczba punktów zorganizowanego wypoczynku będzie dla Wildy za mała. Dlatego też dobrze byłoby zawczasu przygotować dodatkowe placówki. Finansową pomoc winny tu okazać organizacje społeczne. Chodzi przecież o to, by każde dziecko nigdzie nie wyjeżdżając mogło korzystać ze zorganizowanych form wypoczynku w mieście. (a)

Jest sklepobus — brak kierowców

W reporterskich wędrówkach w toku kampanii „Klient ma rację?” trafiliśmy na oryginalne rozwiązanie kłopotów klienta i handlu podczas remontów sklepów — na tzw. sklepobus. To Poznańska Spółdzielnia Spożywców w trosce o stałe zaopatrzenie klientów peryferii miasta wprowadziła dwa sklepy na kółkach prze- robione z wraków autobusów

O pomyśle tym pisaliśmy na dzień 8 Marca. Niedługo minie trzeci miesiąc, a wspomniany sklepobus nadal stoi na Świerczewie... Jak się bowiem okazuje, PSS dawno zakończyła remont tamtejszego sklepu, ale do chwili obecnej nie może ściągnąć swego zastępczego sklepu na kółkach z braku środków transportu. „Spedytor” nie może jakoś znaleźć czasu i dwóch kierowców z traktorem, aby sklepobus przewieźć na inne miejsce. Z tego powodu PSS nie może prawidłowo przeprowadzać planowanych na peryferiach remontów. (zs)

spodarzy; 14 „Iwan Kozłowski — zawsze młody”; 14.30 „List ze Słaska”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.12 Utw. fortep. nagrane w Studiu PR w Warszawie przez chłij- skiego pianistę R. Bravo; 15.30 Dla dzieci ode. 7 pow. „Kapitan Tornado”; 16.05 Felieton Red. Społ.; 17.25 Muzyka; 17.50 Aud. sport. pt. „Z wieży i trampoliny”; 18.10 Spie- wa J. Greco; 18.20 Wielkop. aktualn. turyst.; 18.25 „Poznańskie wernisaze” — aktualn. artyst.; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowocze- sności”; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 Transm. konc. symf. z Sali Radiowego Domu Muzyki im. G. Fitelberga w Katowicach; 21.37 Sprowadz. dżw. z mezu tenisowe- go o Puchar Davisa Polska — Bra- zylia; 22.05 IV Festiwal Przyjaźni „Tu mówi Hackenberger” — słuch.; 22.55 Gra Zesp. W. Kolankowskie- go; 23.10 Muz. tan.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21.10, 23.50.

Ponad 200 koni z kraju i zagranicy Wielkie międzynarodowe zawody jeździeckie w Poznaniu

Nie lada atrakcja czeka licznych miłośników jeździectwa w Pozna- niu i Wielkopolsce. W dniach 16—19 bm. odbędzie się bowiem wielkie międzynarodowe zawody konne na Woli, w których wezmą udział reprezentanci wszystkich najlepszych sekcji i klubów jeździeckich w Polsce oraz liczni zawodnicy zagranicą. Warto podkreślić rów- nież, że impreza międzynarodowa w sporcie jeździeckim odbędzie się w Poznaniu po raz pierwszy.

Po bliższe szczegóły dotyczące tych zawodów zwróciliśmy się do prezesa Poznańskiego Okręgowego Związku Jeździeckiego, inż. Mariana Świderskiego, który wyjaś- nia nam:

— Przez 4 dni będziemy świadka- mi bardzo atrakcyjnych zawodów konnych odbywających się w ra- mach obchodów Tysiąclecia Pań- stwa Polskiego i z okazji Mię- dzynarodowych Targów Poznań- skich. Zawody nasze są wyjątko- wo licznie i silnie obsadzone. Po 10 koni startować będzie z NRD, Węgier i Włoch, które należą do światowej czołówki jeździectwa. Polacy startować będą na 120 ko- niach. Ponadto wielkopolskie stad- niny z Racotu, Posadowa i Iwna oraz stada ogierów z Gniezna i Sierakowa wystawią około 50 ko- ni. W sumie będzie to więc wielki pokaz wyszkolenia naszych jeźdźców, wyszkolenia koni i oczywiście pokaz naszych możli- wości i poziomu hodowli. Nieza- leżnie od zawodników zagranicz- nych zapowiedzieli swój przyjazd również liczni kupcy z całej Eu- ropy, którzy interesują się na- szymi końmi.

— Jaki jest program tych zawo- dów?

— Program obejmuje 15 konkur- sów na które składają się m. in. konkurs otwarcia, zwykły, szybko- ści krajowy, sztafeta, 6 przeszkód, zespołowy itp. Ponadto odbędzie się pokaz ujeżdżania konia, pokaz zaprzęgów, wysięgi dzieci na ku- cach, i woltyżerka w wykonaniu dzieci. Pierwszego dnia, tj. 16 bm. konkursy rozpoczyna się o godz. 8 i 15, przez dwa następne dni o 10 i 15, a 19 bm. o 10 i 14. Wszystkie konkurencje odbywać się będą na torze wysięgowym na Woli przy ul. Lutyckiej.

— Czy organizatorzy przewi- dują stałe kontynuowanie tej im- prezy w Poznaniu właśnie w okre- sie MTP?

— Takie są oczywiście założenia organizowanych przez nas zawo- dów międzynarodowych. Mamy szczerzy zamiar utrzymać tę im-

Pierwsze pojedynki turnieju PZKosz

Koszykarki czołowych polskich zespołów oraz czechosłowacka dru- żyna Jiskra z Kyjowa wyznaczyły sobie rendez-vous w Poznaniu, gdzie w sali POSTiW przy ul. Chwałkowskiego odbywają się po- jedynki o puchar Polskiego Związ- ku Koszykarki.

Pierwszy dzień turnieju nie był zbyt szczęśliwy dla poznanianek. Z nadwarciańskiej trójki: Lech, AZS i Olimpia jedynie gwardzist- ki odniosły zwycięstwo wygrywa- jąc po zwycięstwie meczu z krakow- ską Koroną 55:42 (20:21). Gwardzist- ki dość słabo rozegrali pierwszą część spotkania. Dopiero po prze- wie, kiedy rozpoczęła się piękna seria celnych rzutów Ostąńskiej, Olimpia zdecydowanie wyszła na prowadzenie i wygrała mecz. Sła- bo zagrali Lech ulegając wysoko gdąnskiej Spójni 58:73 (25:34). Nie wykorzystała również szansy AZS, który przegrał z osłabioną Bra- kmem czołowych zawodniczek Wi- ślą 57:61 (32:27). Poznanianki dość długo utrzymywały się na prowa- dzeniu. Mecz przegrały dopiero w końcówce. Startujące w turnieju Czechosłowaczki — Jiskra Kyjov — uległy wczoraj ŁKS-owi 38:51 (18:21).

Dziś o godzinie 16.30 dalszy ciąg turnieju. Oto zestawienie par: AZS — Lech, Wisła — Spójnia, Ji- skra — Korona oraz Olimpia — ŁKS. (p)

— wojskowy przegląd TV; 16.30 Wielokropek; 18.50 Reportaż z Festiwalu Filmów Krótkometra- żowych; 19.20 Dobranoc i dzien- nik; 20 „Pasja życia” — film fab. prod. USA (1.16); 22 „10 minut recenzji”; 22.10 Dziennik; 22.20 Pu- blicystyka kulturalna z cyklu — „Profil kultury”.

SOBOTA: 9.55 Zoologia dla kl. VII — „Ochrona przyrody”; 10.25 „Strzał we mgłę” — film fab. pro- dukcji radzieckiej; (1.12); 16.20- ta lekcja jęz. rosyjskiego; 16.25 Wy- chowanie fizyczne naszych dzieci; 16.40 Program tygodnia; 16.55 Wi- adomości; 17 Dla młodych widzów — „Konkurs 5 milionów”; — Final 1965/66; 18 Tarnowski refleksje — reportaż filmowy; 18.20 „Po szó- stej” — TV Klub Młodzieżowy — (W-wa); 19 Wieczorne rozmowy; 19.20 Dobranoc i Monitor; 20 „Pły- wa na lato” — konc. piosenek w wyk. solistów włoskich. Program z Włoch; 21 Dziennik; 21.15 Wi- adomości sportowe (W-wa); 21.25 „Strzał we mgłę” — film fab. prod. radz. (1.12); 22.55 „Alfabet rozyrwyki” — film prod. belgijs- kiej.

TV zastrzega sobie prawo do zmian.

II liga piłkarska

Raków (Cz.) — Lech 1:1 (0:0)	
Garbarnia (Kr.) — Pogoń (Szcz.) 1:1 (0:1)	
Urania (Kochł.) — Stal (Mielec) 1:2 (0:1)	
Motor — Górnik (Wał.) 1:2 (1:1)	
Thorez (Wał.) — MZKS (Gd.) 4:0 (2:0)	
Unia (Rac.) — Start (Ł.) 0:0	
Hutnik (N. Huta) — Cracovia 1:1 (1:0)	
Victoria (Jaw.) — Lechia (Gd.) 1:1 (1:0)	

Po czwartkowych spotkaniach ta- bela II ligi przedstawia się nastę- pująco:

1. Cracovia	37:15	47—24
2. Pogoń	33:19	50—29
3. Unia	31:21	53—33
4. Thorez	31:21	36—26
5. Górnik	29:23	38—30
6. Victoria	27:25	40—28
7. Hutnik	27:25	35—31
8. Garbarnia	27:25	27—30
9. MZKS	26:26	28—38
10. Lechia	26:26	23—26
11. Start	24:28	17—21
12. Raków	24:28	24—42
13. Stal	23:29	31—35
14. Lech	21:31	27—46
15. Motor	16:36	27—47
16. Urania	14:38	24—47

dalekopisem

WŁOSI PROWADZĄ

W Rzymie rozpoczął się półfina- lowy mecz tenisowy grupy B stre- fy europejskiej Pucharu Davisa między reprezentacją Włoch i Pld. Afryki. Po pierwszym dniu prowadzą Włosi 2:0.

DOOKOŁA AUSTRII

Szósty etap wyścigu kolarskiego dokoła Austrii rozegrano na 224 km trasie z Saalbach do Steyer. Zwyciężył Włoch Carpanelli — 5.35.56 przed Austriakiem Eberlem 5.36.18. Z Polaków Macyszyn był 6, a Szumlański 7. Obaj w jedna- kowym czasie 5.38.32.

Po 6 etapach prowadzi Austria- cy Furian 29.50,13 i Eberl — 29.51,31. Drużynowo prowadzi Austria — 88.52,02 przed Jugosławią — 89.20,28, Luksemburgiem — 89.48,27 i Wło- chami — 89.50,44.

TURNIEJ TENISOWY W BULGARII

W pierwszej rundzie tenisowego turnieju juniorów o Puchar Sio- necznego Brzegu Polak Stepowski pokonał Bułgara Gieorgiejewa 6:4, 6:2. (t)

Z notatnika tenisisty

Na sedziów liniowych między- państwowego meczu o Puchar Da- visa — z polecenia Polskiego Związku Tenisowego wyjechali z Poznania trenerzy — Fraszewski i Golimowski.

Mistrz Polski Gąsiorek (War- ta Poznań) wystąpi po raz trze- ci w reprezentacji Polski, jako szczęśliwy ojciec dwumiesięcz- nego chłopca.